

# Pokahontaz, Diler liter (ft. Vito Bambino, Minix, T.

Diler, jedna sztuka na smak, potem będziesz chcieć  
więcej i więcej z biegiem lat. To magia  
liter, składają się ot tak, niczym nuty w  
muzykę, to coś więcej niż rap. Ta muzyka ma  
lecieć nad miastem jak dron, zobacz to, to  
przecież twój rodzinny dom. Zachód słońca w  
lecie i ty, i twój ziom. Dzisiaj dostaniesz w  
komplecie, to do twoich rąk

Ten pełen wspomnień sen

Śni mi się co dzień, nie zapomnę, wiem. Przywołuję go za pomocą liter, zmieniam w  
muzykę te zapisane w zeszycie. Są mi  
bliskie chwile te wszystkie, stąd jestem kim  
jestem i to oczywiste, bo to ta  
muzyka koduje się jak zapach, pachnie ostatnim ogniskiem tego lata, czujesz to

Ja i litery mamy dil, ja i słowa mamy układ  
Mówię im prawdę, bo im ufam  
One i ja kamuflaż, tak długo już omijamy szuflady  
Raz dużo, raz susza. Raz masz, raz szukasz  
Sylaby, aby się lubiły, to jest ważne  
Będą stały obok siebie już na zawsze  
Muszą móc na siebie patrzeć  
Mieszkają w tym samym takcie  
Paf! Paf! Bierz bucha, trzymaj w płucach  
Jeszcze nie wypuszczaj  
Ciekawe, co cię wzrusza  
Słowa i ja, między nami interpunkcja

Na stronie gonię zarówno twarde i miękkie  
Gdy bit na przynętę równo rusza bębenkiem  
Na fonię wrzucam tak namiętnie, jak chętnie  
Litery dźwiękiem zakłute w piosenkę  
Wertuję alfabet, sortuję nawet te słabe  
A na język dam radę wycisnąć spomiędzy AB  
Się gra, się ma wprawę, bom weteran nie kadet  
Od zera do teraz rośnie w pion ma wieża Babel  
Jadę poza układem, ruszam bez popychu  
Bez pychy i beefów podchodzę do hieroglifów  
Może trzeba im szlifu lub złotego wytrychu  
Z podziemi do szczytu, z nadiru do zenitu. I tu  
przyklejony do krzesła majstruję coś ekstra  
Kreuję twory jak Tesla, utwory pełne przesłań  
Nie omieszkać zaprzestać, zakończyć ów spektakl  
Nim zostawię niesmak jak cierpka pestka